Nr. 45. Sobota 23 lutego 1924 roku. Cena numeru mk. 200.000. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

mk. 3.600.000.

Z odnoszeniem miesięcznie: mk. 4.300.000

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: mk. 4.300.000

Z przesyłką pocztową: mk 4.500.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 7.000.000.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1. Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopen…

ś. † p.

MARJA z Wiśniewskich SZCZEPAŃSKA

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 20-go lutego.

Wyprowadzenie drogich nam szczątków z kaplicy przedpogrzebowej szpitala Hr. Renard na cmentarz sosnowiecki odbędzie się w sobotę dnia 23-go lutego o godz. 3-ej po południu, nabożeństwo zaś żałobne za spokój duszy w poniedziałek o godz. 9-ej rano w kościele parafjalnym w Starym Sielcu.

Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych stroskani

1063 **córka, synowe, synowie, zięć i wnuczki.**

ś. † p.

CELESTYN TRUSZKOWSKI

WŁAŚCICIEL APTEKI

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 22-go lutego r. b., przeżywszy lat 49.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Piłsudskiego nr. 46 do kościoła parafjalnego w Sosnowcu nastąpi w niedzielę dnia 24 lutego o godz. 4 min. 30 po poł. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie następnego dnia o godz. 9-ej rano.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła na cmentarz miejscowy w Sosnowcu nastąpi dnia 25-go lutego o godz. 3-ej po poł.

Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zbolała

1092 **ŻONA z CÓRKAMI.**

ś. † p.

ANTONI RYCHTER

nauczyciel szkoły powszechnej Nr. 16

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 21-go lutego, przeżywszy lat 38.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Robotniczej Nr. 1 do kościoła parafjalnego w Nowym Sielcu i na cmentarz miejscowy odbędzie się w niedzielę dnia 24 lutego o godz. 3 pop.

Nabożeństwo żałobne będzie odprawione w poniedziałek o godz. 8 min. 30 rano.

Na smutne te obrzędy zaprasza kolegów i znajomych

1072 **Grono nauczycielskie szkoły Nr. 16.**

ś. † p.

Eugenja Zarychcianka

była uczenica gimn. p. Replińskiej, opatrzona św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dn. 22 lutego 1924 r., przeżywszy lat 17.

Wyprowadzenie zwłok z domu rodzinnego na cmentarz miejscowy w Wojkowicach Komornych nastąpi dnia 24 lutego b. r.

W nieutulonym smutku pozostawiła

1119-1 **Rodziców, siostry, braci, szwagra i rodzinę.**

W dniu 21 lutego 1924 r. zmarł nasz ukochany syn i brat

ś. p. Maksymiljan Szulc

długoletni majster Pierwszej w Kraju Fabryki Owsianych Produktów i Kawy Słodowej „Adam Branicki" w Sosnowcu.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się się w niedzielę, dn. 24 lutego o godz. 3 pp. z domu przy ul. Pańskiej nr. 7, na cmentarz ewangelicki. Na smutny ten obrządek zapraszają krewnych, kolegów i przyjaciół

Stroskana rodzina.

W dniu 21 lutego 1924 r. zasnął w Bogu

ś. p. Maksymiljan Szulc

długoletni majster Pierwszej w Kraju Fabryki Owsianych Produktów i Kawy Słodowej „Adam Branicki" w Sosnowcu.

W zmarłym tracimy sumiennego i uczciwego pracownika.

Niech mu ziemia lekką będzie!

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz ewangielicki odbędzie się w niedzielę, dnia 24 lutego 1924 r. o g. 3 pp. z domu przy ul. Pańskiej nr. 7.

ZARZĄD Pierwszej w Kraju Fabryki Produktów owsianych i Kawy Słodowej „Adam Branicki" w Sosnowcu.

W dniu 21 lutego 1924 r. rozstał się z tym światem

ś. p. Maksymiljan Szulc

długoletni majster Pierwszej w Kraju Fabryki Owsianych Produktów i Kawy Słodowej „Adam Branicki" w Sosnowcu.

W zmarłym tracimy sumiennego szlachetnego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz ewangielicki odbędzie się w niedzielę, dnia 24 lutego 1924 roku, o godz. 3 pp., z domu przy ul. Pańskiej nr. 7.

WSPÓŁPRACOWNICY i WSPÓŁPRACOWNICZKI Pierwszej w Kraju Fabryki Produktów Owsianych i Kawy Słodowej „Adam Branicki" w Sosnowcu.

Nasze zadania.

Sosnowiec, 23 lutego.

Poseł St. Kozicki wygłosił przed kilku dniami programowe przemówienie, dotyczące roli stronnictwa demokratyczno-narodowego wobec doniosłych zadań, czekających nasze państwo. Wywody swe rozpoczął p. Kozicki oświadczeniem, że kierunek demokratyczno-narodowy bardzo czynny brał udział w życiu politycznem narodu w okresie poprzedzającym wojnę. Następnie w czasie wojny zajął zdecydowanie słuszne stanowisko, doprowadzając Polskę w rzędzie państw zwycięskich do niezależnego bytu politycznego.

Pierwsze zaraz doświadczenia naszego życia państwowego wykazały jednak, że wysiłki dla wywalczenia niepodległości nie wystarczyły i że prostszą było sprawą niepodległość zdobyć, aniżeli ją utrwalać i zachować. I tu mimowoli stanął przed nami szereg nastręczających się trudności, wśród których najpoważniejsze miejsce zajmują: sprawa granic, niedostosowanie się do systemu politycznego powojennej Europy, nasz ustrój wewnętrzny, brak państwowej polityki gospodarczej, wreszcie wadliwe wychowanie narodowe.

Granice nasze są na wielkiej przestrzeni, od wchodu i zachodu, zupełnie otwarte; tylko na południo-zachodzie mamy naturalną granicę — góry. Brak nam dostępu do morza, które jedynie dać może stanowisko mocarstwowe.

W dodatku i niemcy i rosjanie prowadzą politykę, która się do uspokojenia umysłów nie przyczynia, dowodząc jaknajdobitniej, iż zawiedli się wszyscy, którzy liczyli na wieczny w Europie pokój.

W polityce zagranicznej mamy już pewne niewzruszone wskazania, jak stosunek do Francji i Rumunji, ale zupełnie nie uwzględniamy faktu radykalnej zmiany polityczno-gospodarczej, jaka się w powojennej Europie dokonała. Jeśli chcemy żyć życiem normalnym, musimy to koniecznie uwzględnić, zwłaszcza w dziedzinie ujmowania zjawisk politycznych.

Najkardynalniejszą sprawą jest dla nas ustrój wewnętrzny. Upadła Polska swego czasu z powodu złego ustroju, teraz zaś znowu ustrój ten nie odpowiada naszym potrzebom. Musimy temu kardynalnemu brakowi zaradzić i stworzyć silną władę, posiadającą właściwie zakrojony program. Ale program ten dać może jedynie zmieniona konstytucja.

Dotąd zupełnie nie braliśmy pod uwagę, że instytucje polityczne po to są, by obywateli zmusić do przestrzegania interesów państwa. Po kilkuletnich doświadczeniach musimy pogląd ten ugruntować i do nowych wyborów już pod tym iść hasłem.

Zmiany te dokonane być muszą także w zakresie instytucyj samorządowych, które przecie sięgają do największych głębin codziennego życia, ale tym potrzebom nie odpowiadają, bo stworzone i przekazane nam zostały przez zaborców, którym bynajmniej o dobro nasze nie chodziło.

W dziedzinie polityki wewnętrznej mamy jedno jeszcze niezmiernie trudne do rozwiązania zadanie — sprawę ludności niepolskiej, wynoszącej około 30 proc. ogółu mieszkańców. Zadanie to rozwiązać korzystnie może tylko Polska wielka, Polska — mocarstwo, bo tylko takie państwo byłoby w stanie wytworzyć dążności dośrodkowe; państwo zaś typu austrjackiego byłoby dla nas nie do pomyślenia.

Wadą naszego organizmu państwowego jest dalej zupełny brak państwowego programu gospodarczego. Zapominamy, że najistotniejszem zadaniem jest zachowanie i wzmożenie produkcji. Dla racjonalnego jej podtrzymania konieczną jest rzeczą wiedzieć, co wytwarzać, gdzie szukać zbytu i t. p.

A ze sprawą wytwórczości przemysłowej łączy się bezpośrednio sprawa robotnicza. Musimy wytworzyć taki typ związków zawodowych, któreby obejmowały i wytwórców i przedsiębiorców, tylko uzgodnienie ich interesów przyczyniłoby się do wzmożenia wytwórczości oraz do właściwego postawienia interesów poszczególnych warstw naszego narodu.

Taki system ujmowania zjawisk życia gosdodarczego, zainicjowany we Francji, znacznie został rozszerzony we Włoszech, cały ruch faszystowski opiera się w znacznej mierze na takiem właśnie pojmowania polityki gospodarczej.

Pozostaje wreszcie sprawa wychowania narodowego, której polityk pomijać nie może. Stwierdzić trzeba, że wychowano nas źle, ale bo zaborcom na takich właśnie efektach specjalnie zależało. Ale pokolenie następne musi osiągnąć wyższą kulturę.

Oto są zadania nasze, ujmujące całokształt życia w Polsce. Musimy nad niemi zastanowić się głęboko, przeorać nowe bruzdy, zerwać z przeżytkami, czyniącemi z nas często tylko dzielnicowe ugrupowania, musimy należycie przygotować się do życia.

Prawem naszem, jako kierunku narodowego, do tego życia jest tylko stopień, na jaki potrafimy się wznieść przy rozwiązywaniu tych najistotniejszych potrzeb. Jeśli chcemy zachować się przy tej roli, jak nam się należy, musimy twórczość kierunku z całych sił wzmacniać.

Wieści ważne.

— Londyński „Times“ z dnia 16 b. m. zamieszcza obszerny wyciąg ze sprawozdania p. Hilton Younga, złożonego rządowi polskiemu, nadto zaś poświęca tej sprawie jeden z naczelnych artykułów, który kończy w sposób następujący:

„Nieład skarbowy może być usunięty żmudną pracą i zdrowym rozsądkiem a wobec tego, że podjęta obecnie naprawa jest w części zasługą pracy doradcy brytyjskiego, można uważać za rzecz pewną, iż nasz kraj także dalsze wysiłki rządu polskiego będzie śledził z jaknajwiększą sympatją“.

— „Rewaler Bote“, omawiając konferencję warszawską, podkreśla, że obecność na niej min. Zamoyskiego przyczyni się niewątpliwie do tego, iż polityka bałtycka Polski przybierze bardziej zdecydowane, niż dotąd, kształty.

Przechodząc do nieufności, z jaką odnosi się do konferencji bałtyckich Rosja sowiecka dziennik oświadczył, że w Moskwie powinni pamiętać o tem, że jedynie nieufność państw bałtyckich do wielkiego i silnego sąsiada skłonia je do nawiązania rokowań z Polską, gdyż Polska jest dziś jedynem państwem, które daje gwarancje militarnej obrony przeciwko próbom niespodziewanego napadu, jakiego doznała Estonja w r. 1918.

— Były senator białoruski, Kalinowski, którego mandat unieważnił sąd najwyższy z powodu braku obywatelstwa polskiego, został obecnie w Mińsku mianowany naczelnikiem oddziału prawnego miejscowej czerezwyczajki.

Kalinowski uważa za swoje główne zadanie bezwzględne tępienie polskości w Mińszyźnie.

— Związek ludowo-narodowy zgłosił pod adresem p. ministra spraw zagran. interpelację następującej treści:

„Z memorjału, wniesionego przez parafjan polskich w Kownie, dowiadujemy się, że biskup ks. Karewicz, którego władza duchowna rozciąga się na liczne parafje polskie w Polsce, oświadczył delegacji polskiej, że uważa za święty obowiązek duchowieństwa litewskiego walczyć przeciwko polskości i naprawić winę swoich poprzedników, przy których pomocy była wprowadzona mowa polska na Litwie.

Wobec tego, że władza tego biskupa rozciąga się i na ziemie polskie interpelacja zapytuje pana ministra, czy gotów jest uzyskać jak najprędzej zgodę stolicy apostolskiej na wyłączenie parafji

katolickich w Polsce z pod władzy owego jawnego wroga Polski i wielce szkodliwego ze względów religijnych dla kościoła katolickiego“.

— Sejm. komisje przemysłowo-handlowa i morska powzięły następującą uchwałę, która przedłożona będzie na plenum sejmu: „Połączone komisje przemysł.-handl. i morska w uznaniu rzeczywistej potrzeby posiadania przez Polskę własnego portu morskiego na Bałtyku i powołując się na ustawę sejmową z 23 września 1922 r. o budowie portu w Gdyni, wzywają rząd, aby zastosował wszelkie środki natury prawnej i finansowej celem przyspieszenia budowy tego portu do pojemności conajmniej 2 i pół miljona tonn, gdyż budowa i uruchomienie portu w Gdyni staje się coraz bardziej naglącą potrzebą Państwa.

— „Times“ donosi z Moskwy, że posłowi sowieckiemu w Chinach Karachanowi udało się w ostatnich czasach doprowadzić do skutku utworzenie mongolskiej republiki sowieckiej, której przyjęcie w poczet unji republik sowieckich nastąpi w najbliższych dniach.

Sytuacja na kolejach.

W dyrekcji warszawskiej ruch normalny. Jedynie silny mróz utrudnia pracę przekopową.

W dyrekcji radomskiej na linji Zawady—Włodzimierz Wołyński wskutek silnego wiatru został zawiany śniegiem tor na 73 im kilometrze, tak, że pociąg ugrzązł w śniegu o godzinie 11 minut 50 i przestał tam do godziny 21.30. Dopiero częściami przy pomocy nadesłanego parowozu, udało się wydobyć pociąg ze śniegu.

W dyrekcji katowickiej silny mróz oraz nowe opady śnieżne.

W dyrekcji wileńskiej wskutek zasp śnieżnych ruch nadal utrudniony; opady śnieżne wznowiły się.

W dyrekcji krakowskiej pozostała nadal zamknięta linja Pieńczyce—Kocmyrzów; pozatem ruch normalny.

W dyrekcji stanisławowskiej otwarto ruch na linji Biała Czortkowska—Zaleszczyki. Zamknięte są nadal linje: Dolina—Wygoda, Połachicze—Tłumacz, Kołomyja—Słoboda Rungurska.

Ze Śląska.

Z powodu braku środków obrotowych, wywołanego wstrzymaniem obrotu papierowych marek, liczne kopalnie i huty górnośląskie zdołały w środę wypłacić robotnikom swoim zaledwie 50 proc. należnej im zaliczki. Resztę wypłacą prawdopodobnie dziś.

Handlarze podnoszą ceny. Mimo przejmującego mrozu targ czwartkowy w Katowicach był niezwykle ożywiony, jednakże zdziwienie kupujących było wielkie, gdy przekonali się, że ceny niektórych towarów w stosunku do cen targu poprzedniego znacznie zostały podwyższone, zwłaszcza ceny nabiału. Ceny marchwi i wogóle jarzyn, jakoteż pomarańczy, cytryn, jabłek i innych owoców były natomiast prawie te same, a nawet niższe.

Rzeźnicy dla zbyt małego pokupu sprzedawali mięso po cenach znacznie niższych od urzędowych cen maksymalnych.

Bezrobocie na kopalniach. Z powodu zaznaczającego się od pewnego czasu braku zbytu węgla, który sypie się z tego powodu na zwały, wszystkie kopalnie „skarbofermu“ (skarbowe) były w czwartek nieczynne.

Świętowała także kopalnia „hrabiny Laury“.

Obława policyjna. W Królewskiej Hucie zarządzono onegdaj wieczorem obławę policyjną i to zarówno na ulicach jak i w lokalach publicznych. Kto się nie umiał odpowiednio wylegitymować musiał wędrować do komendy policji, celem stwierdzenia tożsamości jego osoby.

Jarmarki i targi w Piekarach. W Piekarach odbył się w środę pierwszy jarmark. Odtąd odbywać się tam będą również i targi tygodniowe, a to w każdy wtorek i piątek. Jako targowisko służy plac Mariacki.

Ze wstydu się postrzelił. Pewien zecer, zatrudniony w jednej z drukarni w Rybniku, odebrał wypłatę nietylko swoją, ale i dla swojego nieobecnego kolegi. Obie te wypłaty w „wesołem“ towarzystwie przetrwonił w ciągu trzech dni, w czasie których oczywiście nie zjawił się do pracy. Ostatecznie, będąc bez grosza w kieszeni, wystrzałem z rewolweru usiłował pozbawić się życia. Ciężko rannego umieszczono w szpitalu. Młody desperat pochodzi z Warszawy.

Aresztowanie trzech bandytów. Trzej bandyci obrabowali swego czasu skład kupca Czernika w Orzawie. Domowników sterroryzowano tak, że jeden z bandytów strzegł ich z rewolwerem w ręku, drugi również z bronią oprowadzał gospodarza po mieszkaniu, żądając wydania pieniędzy i kosztowności, trzeci zaś rzeczy zrabowane pakował. Obecnie ujęto wszystkich. Są to młodzi ludzi z powiatu katowickiego nazwiskiem Jan Grzyb, Wiktor Kotlarz i Roman Stach.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.).

Posiedzenie sejmu.

Warszawa, 22 lutego.

(Tel. wł. „Iskry“.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu odesłano w pierwszem czytaniu do komisji wojskowej projekt ustawy o zakwaterowaniu wojska.

Ustawa ta została wniesiona 9 lutego b. r. i wprowadza jednolite i stałe przepisy o kwaterunku wojska, co do którego istniały dotychczasrożne rozporządzenia, częściowo pozostałe po państwach zaborczych.

Minister spraw wojskowych, motywując wniesienie projektu oświadczył, że ustawa ta ma na celu wprowadzenie ładu w dziedzinie kwater wojskowych i przystosowania przepisów do obecnych warunków.

Następnie izba przeszła do szczegółowych rozpraw nad ustawą o ochronie lokatorów. Przemawiali posłowie: Sommerstein (koło żydowskie), Bittner (chrześcijańska demokracja), Hipolit Śliwiński (dziki) inni.

Złożono około 80 poprawek do poszczególnych artykułów ustawy.

Dalszy ciąg dyskusji i głosowanie odłożono do wtorku przyszłego tygodnia.

Poseł Putek motywował nagłość wniosku o zwolnienie majątków kościelnych i duchowieństwa od placenia podatku majątkowego.

Głosami prawicy i centrum nagłość wniosku odrzucono.

Na zakończenie posłowie ukraińscy Skrzypa i Hrucki uzasadniali dwa nagłe wnioski w sprawie represji stosowanych względem ukraińców w Małopolsce Wschodniej.

Nagłość tych wniosków odrzucono. Następne posiedzenie we wtorek.

Jeszcze w sprawie dymisji gen. Sosnkowskiego.

Warszawa, 22 lutego.

(Tel. wł. „Iskry“). Dziś popołudniu, zgodnie z uchwałą zarządu klubu „Piasta“ udał się do premjera Grabskiego poseł Jan Dębski, celem wysłuchania wyjaśnień w sprawie dymisji gen. Sosnkowskiego.

Premjer oświadczył, że dymisja spowodowana była wyłącznie kwestją budżetu wojskowego. Gen. Sosnkowski domagał się ustalenia budżetu na luty w nadmiernej wysokości.

Wszelkie kursujące pogłoski o zmianie na stanowisku ministra spraw wojskowych są pozbawione podstaw.

Gen. Sikorski powołany został go gabinetu jako wybitny fachowiec. Premjer nie zawiadamiał klubów sejmowych o przesileniu, chcąc szybko zlikwidować tę sprawę.

W sprawie pogłosek o dymisji ministra Sołtana, premjer oświadczył, że istotnie p. Sołtan wniósł prośbę o dymisję.

Sprawa ta będzie jednak rozpatrywana dopiero po porozumieniu się z klubami.

Szef kancelarji wojskowej prezydenta Rzpltej.

Warszawa, 22 lutego

(Tel. wł. „Iskry“). Szefem kancelarji wojskowej prezydenta Rzpltej, mianowany został major Mazanek z 1 p. artylerji konnej.

W sprawie przedłużenia dnia pracy.

Warszawa. 22 lutego.

(Tel. wł. „Iskry“). Jutro w ministerjum pracy odbędzie się konferencja ministrów: pracy, przemysłu i handlu łącznie z przedstawicielami robotniczego zespołu pracy z G. Śląska w sprawie przedłużenia dnia pracy w górnictwie.

Jak wiadomo, przemysłowcy zgodzili się obniżyć cenę węgla o 20 proc. w razie przedłużenia dnia pracy.

W tej sprawie wyjechali do Katowic inspektor Klott i p. Cybulski, naczelnik wydziału węglowego ministerjum przemysłu i handlu.

Preliminarz budżetowy na luty.

Warszawa, 22 lutego.

(Tel. wł. „Iskry“.) Dziś ministerjum skarbu przedstawiło preliminarz budżetowy na luty 1924 rok. Jest to pierwszy preliminarz bez deficytu. Suma dochodów i rozchodów zbilansowana jest na sumę 88 miljonów złotych.

Redukcja poborów urzędniczych.

Warszawa, 22 lutego.

(Tel. wł. „Iskry“.) Ministerjum skarbu rozesłało okólnik o wypłacie uposażenia urzędnikom w dniu 1 marca. Treść tego okólnika będzie dużą niespodzianką dla urzędników państwowych. Minister skarbu poleca odliczyć od uposażenia za luty 2 proc. zwiżki wykazanej przez komisję statystyczną i 3 proc. na emeryturę, a wreszcie 10 proc. jako zaległe raty emerytalne od października 1923 r. Ogółem urzędnicy, w porównaniu z pensją za luty, otrzymają w marcu o 15 proc. mniej.

Z gdańskiej rady portowej.

Warszawa, 22 lutego.

(Tel. wł. „Iskry“.) Rząd polski w porozumieniu z senatem w. m. Gdańska zwrócił się do rady ligi narodów z prośbą o przedłużenie mandatu dotychczasowego prezesa rady portowej w Gdańsku pułkownika Reymera.

Pożar w cytadeli.

Warszawa, 22 lutego.

(Tel. wł. „Iskry“.) Dziś nad ranem władze bezpieczeństwa zaalarmowane zostały wiadomością o wybuchu groźnego pożaru w cytadeli. Na miejsce wypadku udały się niezwłocznie oddziały ratownicze, które stwierdziły, że pożar objął budynki robotnicze obok składów. Ponieważ pożar, według wszelkiego prawdopodobieństwa wybuchł wskutek nieostrożności robotników, aresztowano jednego z nich. Nie jest również rzeczą wykluczoną, że przyczyną pożaru był zbrodniczy zamach. Władze wojskowe wydelegowały na miejsce pożaru specjalną komisję śledczą dla ustalenia jego przyczyny. Zaznaczyć należy, że w magazynach, mieszczących się obok domów robotniczych przechowywano materjały wybuchowe.

Wyjazd p. Darowskiego do Moskwy.

Warszawa, 22 lutego.

(Tel. wł. „Iskry“.) Dziś o g. 8 wiecz. wyjeżdża do Moskwy nowy poseł polski p. Ludwik Darowski. Towarzyszy mu drugi sekretarz poselstwa Chałupczyński. Dziś przed południem p. Darowski złożył wizyty pożegnalne prezydentowi Rzeczypospolitej i premjerowi Grabskiemu. Jak się dowiadujemy p. Darowski odznaczony został przez prezydenta Wojciechowskiego komandorją orderu „Polski Odrodzonej“.

Nadużycia w państwowych zakładach graficznych.

Warszawa. 22 lutego.

(Tel. wł. „Iskry“.) Nadzwyczajna komisja rewizyjna wydelegowana do zbadania nadużyć w państwowych zakładach graficznych ukończyła już swe prace. Obfity materjał, zawierający szczegóły skomplikowanych praktyk szkodliwych, które miały miejsce w zakładach. przekazano delegatowi ministerjum skarbu Morozowiczowi. W związku z wynikami rewizji wielu urzędników zakładów graficznych otrzyma dymisję, niektórzy zostaną pozatem oddani do dyspozycji prokuratora.

Sensacyjna wiadomość.

Wiedeń, 22 lutego.

(Tel. wł. „Iskry“.) Prasa wiedeńska podaje sensacyjną wiadomość, że w jednym z klasztorów bawarskich odnaleziono baronównę Weczerę, kochankę arcyksięcia austrjackiego Rudolfa, która, według dotychczasowej legendy, miała popełnić razem z nim samobójstwo.

Zwycięstwo Poincarego.

Paryż, 22 lutego.

(Tel. wł. „Iskry“.) Dziś rano w senacie francuskim odbyło się głosowanie w sprawie votum zaufania dla Poincarego. Poincare uzyskał to votum większością 150 głosów przeciw 134.

Wybuch prochowni w Charkowie.

Moskwa, 22 lutego.

(Tel. wł. „Iskry“.) W Charkowie, koło gmachu miejscowego sowietu nastąpił wybuch w prochowni, skutkiem czego zabitych zostało 9 osób, 40 zaś ciężko poranionych.

Kanossa rządu estońskiego

Ryga, 22 lutego.

(Tel. wł. „Iskry“.) Rząd estoński wobec groźby sowietów, zdecydował się przeprosić posła sowieckiego w Rewlu, za oskarżenie go o finansowanie spisku komunistycznego w Estonji.

8 loterja państwowa, 5 klasa 11 dzień ciągnienia.

Warszawa, 22 lutego.

(Tel. wł. „Iskry“). Wygrana 15 milj. mk. padła na nr. nr. losów 31125 i 49059, wygrana 6 milj. mk. na nr. 67697.

Pogoda na dziś.

Pogoda zmienna, miejscami mglisto, drobny śnieg, słaby mróz, wiatry północne.

Giełda.

WALUTY.

Warszawa 22 lutego.

Dolary — 9.250.000.
Funty — 39 600.000.
Franki franc. — 396 000.
Franki szwajc. — 1 607.000
Liry włoskie — 401.000
Korony czes. — 266.000.
Korony aust. — 130
Bony złot. — 1.400.000.
Frank wal. na 23.II—1.800.000.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 22 lutego.

(Notowania w guldenach)
Dolary — 5,82.
1 miljon mkp. — 0,63.

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną dnia 30 stycznia 1924 r. na zasadzie art. 119 u. p. k. art. 19, 32 i 52 ust. z dn. 2 lipca 1920 r. i art. 62 przep. tymcz. o koszt. sąd. skazał: Tomasza Koniecznego, lat 50, syna Karola Franciszki, zam. w Sosnowcu ul. Małachowskiego nr. 16, za sprzedaż szmalcu po wygórowanej cenie na 15 milj. mk. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na dwa tygodnie więzienia, oraz na uiszczenie 15 milj. mk. opłat sąd. Krótką treść niniejszego wyroku ogłosić na koszt skazanego w dzienniku miejscowym i odpis wyroku wywiesić na drzwiach sklepu skazanego na czas dni 10.

Sędzia pokoju Wiszniewski.

1057 Za zgodność Sekretarz sądu Swiatowski.

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Wyrokiem sądu pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną z dn. 31 października 1923 r. na zasadzie art. 119 u. p. k. art. 19, 32 i 52 ust. z dn. 2 lipca 1920 r. i art. 62 przep. tymcz. o koszt. sąd. i wyrokiem sądu okręgowego w Sosnowcu z dnia 11 stycznia 1924 r. w skutek podanej skargi apelacyjnej: Józef Dudowski, lat 39, syn Kacpra i Anny i Jan Właszkiewicz, lat 35, syn Ludwika i Antoniny, zam. w Sosnowcu ul. 3 go Maja nr. 15, za sprzedaż przekąski (kawałek chleba z serem) po wygórowanej cenie, zostali skazani: na grzywnę po miljonie mk., z zamianą w razie nieściągalności na miesiąc więzienia, oraz na uiszczenie po 300 tys. mk. opłat sąd. za obie instancje. Krótką treść niniejszego wyroku ogłosić na koszt skazanych w dzienniku miejscowym i odpis wyroku wywiesić na drzwiach zakładu skazanych na czas dni 14.

1059 Sędzia pokoju Wiszniewski.

Za zgodność Sekretarz sądu Swiatowski.

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Wyrokiem sądu pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną z dn. 14 listopada 1923 r. na zasadzie art. 119 u. p. k. art. 19 32 i 52 ust. z dn. 2 lipca 1920 r. i art. 62 przep. tymcz. o koszt. sąd. i wyrokiem sądu okręgowego w Sosnowcu z dn. 11 stycznia 1924 r. w skutek podanej skargi apelacyjnej: Jetta Najman, lat 38 i Ajzyk Najman, lat 41 zam. w Sosnowcu ul. Modrzejowska nr 22, za sprzedaż mięsa po wygórowanej cenie, zostali skazani: Jetta Najman na 1 milj. mk. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 1 miesiąc aresztu, oraz na uiszczenie 300 tys. mk. opłat sąd. za obie instancje. Ajzyk Najman na 1 miesiąc więzienia i na 1 milj. mk. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na dalszy miesiąc więzienia, oraz na uiszcz nie 450 tys. mk. opłat sąd. za obie instancje. Krótką treść niniejszego wyroku ogłosić na koszt skazanych w dzienniku miejscowym i odpis wyroku wywiesić na drzwiach sklepu skazanych na czas dni 14.

1058 Sędzia pokoju Wiszniewski.

Za zgodność Sekretarz sądu Swiatowski.

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną dnia 30 stycznia 1924 r. na zasadzie art. 119 u. p. k. art. 23, 32 i 52 ust. z dn. 2.VII 1924 r. i art. 62 przep. tymcz. o koszt. sąd. skazał: Marję Chęcińską, lat 35, córkę Franc. i Katarzyny, zam. w Wojkowicach Komornych za pobieranie wygórowanych cen za komorne od swych lokatorów na: 25 milj. mk. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 1 miesiąc aresztu, oraz na uiszczenie 2.500 tys. mk. opłat sąd. Krótką treść niniejszego wyroku ogłosić na koszt skazanej w dzienniku miejscowym.

Sędzia pokoju Wiszniewski.

1083 Za zgodność sekretarz sądu: Swiatowski.

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną dnia 30 stycznia 1924 r. na zasadzie art. 119 u. p. k. art. 19, 32 i 52 ust. z dnia 2.VII 1920 r. i art. 62 przep. tymcz. o koszt. sąd. skazał: Mikołaja Rabsztyna, lat 38, syna Jana i Katarzyny, zam. w Bobrownikach, za sprzedaż słoniny po wygórowanej cenie na: 15. miljonów mk. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na dwa tygodnie więzienia, oraz na uiszczenie 1.500 tys. mk. opłat sąd. Krótką treść niniejszego wyroku ogłosić na koszt skazanego w dzienniku miejscowym i odpis wyroku wywiesić na drzwiach sklepu skazanego na czas dni 10.

Sędzia pokoju Wiszniewski.

1082 Za zgodność sekretarz sądu Swiatowski.

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną dnia 30-go stycznia 1924 roku na zasadzie art. 119 u. p. k. art. 19, 32 i 52 ust. z dn. 2-VII 1920 r. i art. 62 przep. tymcz. o koszt. sąd. skazał: Leona Chorzelskiego, lat 43, syna Ludwika i Marceli, zam. w Czeladzi ul. Bytomska, za sprzedaż słoniny i mięsa po wygórowanej cenie: na 15,000,000 mk. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 3 tygodnie więzienia, oraz na uiszczenie 1,500,000 mk. opłat sąd. Krótką treść niniejszego wyroku ogłosić na koszt skazanego w dzienniku miejscowym.

Sędzia pokoju (—) Wiszniewski.

1086 Za zgodność sekretarz sądu (—) Swiatowski

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną dnia 30 stycznia 1924 r. na zasadzie art. 119 u. p. k. art. 19, 32 i 52 ust. z dnia 2-VII 1920 r. i art. 62 przep. tymcz. o koszt. sąd. skazał: Karola Pokornego, lat 38, syna Adolfa, zam. w Czeladzi ul. Węgrowa nr. 59, za sprzedaż mięsa po wygórowanej cenie na 25,000,000 mk. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na miesiąc więzienia, oraz na uiszczenie 1,500,000 opłat sąd. Krótką treść niniejszego wyroku ogłosić na koszt skazanego w dzienniku miejscowym i odpis wyroku wywiesić na drzwiach sklepu skazanego na czas dni 14.

Sędzia pokoju (—) Wiszniewski.

1085 Za zgodność sekretarz sądu (—) Swiatowski.

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd pokoju 1-go okręgu w Sosnowcu w dn. 24 czerwca 1922 r., na zasadzie art. 119 u. p. k. i art. 19, 32 i 52 ust. z dn. 2 lipca 1920 r. (dz. ust. nr. 67 p. 449) i art. 61 i 62 przep. tymcz. o koszt. sąd. Taubę Skoczylas. zam. w Zagórzu, przy ul. Szosowej za sprzedaż czosnku po wygórowanej cenie skazał na siedem dni aresztu policyjnego i na zapłacenie grzywny w sumie 25 tys. mk. z zamianą w razie nieściągalności na dwa miesiące aresztu, oraz na uiszczenie 2.500 mk. opłat sądowych. 1056

Za zgodność Sekretarz sądu Duszek.

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną dn. 6 lutego 1924 r. na zasadzie art. 119 u. p. k. art. 19, 32 i 52 ust. z dn. 2 lipca 1920 r. i art. 62 przep. tymcz. o koszt. sąd. skazał: Adolfa Pokornego, lat 48, zam. w Czeladzi, za sprzedaż mięsa po wygórowanej cenie na 60 złp. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 1 miesiąc aresztu, oraz na uiszczenie 6 złp. opłat sąd. Krótką treść niniejszego wyroku ogłosić na koszt skazanego w dzienniku miejscowym i odpis wyroku wywiesić na drzwiach sklepu skazanego na czas dni 14.

1091 Sędzia pokoju Wiszniewski.

Za zgodność Sekretarz sądu Swiatowski.

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną dn. 6 lutego 1924 r. na zasadzie art. 119 u. p. k. art. 19, 32 i 52 ust. z dn. 2 lipca 1920 r. i art. 62 przep. tymcz. o koszt. sąd. skazał: Stefana Jurczyńskiego, lat 31 i Stefanję Jórczyńskę lat 28, zam. w Czeladzi, za sprzedaż mięsa po wygórowanej cenie na grzywnę po 40 złp. z zamianą w razie nieściągalności na 1 miesiąc aresztu, oraz na uiszczenie po 4 złp. opłat sąd. Krótką treść niniejszego wyroku ogłosić na koszt skazanych w dzienniku miejscowym i odpis wyroku wywiesić na drzwiach sklepu skazanych na czas dni 14.

1089 Sędzia pokoju Wiszniewski.

Za zgodność Sekretarz sądu Swiatowski.

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną dn. 30 stycznia 1924 r. na zasadzie art. 119 u. p. k. art. 19, 32 i 52 ust. z dn. 2 lipca 1920 r. i art. 62 przep. tymcz. o koszt. sąd. skazał: Salę Fiszel, lat 45 i Hanę Fiszel, lat 17, zam. w Łagiszy, za sprzedaż bułek po wygórowanych cenach na grzywnę po 20 milj. mk. opłat sąd. Krótką treść niniejszego wyroku ogłosić na koszt skazanych w dzienniku miejscowym i odpis wyroku wywiesić na drzwiach sklepu skazanych na czas dni 14

1088 Sędzia pokoju Wiszniewski.

Za zgodność Sekretarz sądu Swiatowski.

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną dn. 6 lutego 1924 r. na zasadzie art. 119 u. p. k. art. 19, 32 i 52 ust. z dn. 2 lipca 1920 r. i art. 62 przep. tymcz. o koszt. sąd. skazał: Aleksandra Wróblewskiego, lat 52, syna Andrzeja, zam. w Czeladzi, za sprzedaż słoniny po wygórowanej cenie, na 60 złp. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 1 miesiąc aresztu, oraz na uiszczenie 6 złp. opłat sąd. Krótką treść niniejszego wyroku ogłosić na koszt skazanego w dzienniku miejscowym i odpis wywiesić na drzwiach sklepu skazanego na czas dni 14.

1090 Sędzia pokoju Wiszniewski.

Za zgodność Sekretarz sądu Swiatowski.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
4 grosze za wyraz.

Krów mlecznych hodowlanych stała sprzedaż. Sosnowiec—Pogoń Mazowiecka 3. Adamski. 939-2

Karetkę dwuosobową na gumach tanio sprzedam. Piłsudskiego 24.

Sklep w centrum miasta w Dąbrowie do odstąpienia. Wiadomość filja Iskry Dąbrowa 1026-1

Sprzedam otomanę dywanową, pluszową, gobelinową, kozetki i materace. Tamże potrzebny tapicer. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna 2 piętro. 1071-1

Piekarnia do odstąpienia z powodu wyjazdu zagranicę. Zawiercie, ul. Polanowska 39, dom Radziejowskiego. 1070-1

Sprzedam niedrogo 10 wozów nowych nieokutych różnej wielkości razem lub pojedyńczo, Będzin ul. Sielecka 39 Tell tamże do sprzedania 2 motocykle „Germanja" 4 i 2 PS. 1107-2

Rasowe szpice do sprzedania ulica 3-go Maja nr. 32 sień 8. 1073-2

Skrzypce od 22 do 200 miljonów oraz futerały i smyczki okazyjnie sprzeda księgarnia „Polonja" Sielce 1077

Sprzedam księgarnię „Oświatę" lub przyjmę solidną wspólniczkę. 1071 3

Do sprzedania skrzypce koncertowe Wiadomość: ul. Sielecka 19 u p. Sokoła. 1093

Historje malarstwa oraz sto najnowszych książek powieściowych sprzeda księgarnia „Polonja" 1078

Posady i prace.
Zaofiarowane 4 grosze za wyraz.

Nauczycielka języka niemieckiego potrzebna zaraz na dwie godziny dziennie do siedmioletniej dziewczynki, mówiącej po niemiecku. Wiadomość: ul. Chemiczna 6, m. 32. 987-1

Bona-francuska potrzebna na stałe do siedmioletniej dziewczynki. Wiadomość: ul. Chemiczna 6, m. 32. 988-1

Poszukiwany nauczyciel do gruntownego wyuczenia języka niemieckiego (konwersacji i korespondencji handlowej) Wiadomość: Iskrze 1031-2

Potrzebny subjekt fryzjerski, Dęblińska 5 1028-1

Potrzebna ... do 2 ... do ... Zgłoszenia do adm. ... w Sosnowcu pod „Zakopane" 10..-1

Gospodyni ... inteligentna potrzebna do pojedyńczej osoby. Zgłoszenia do Iskry pod „Gospodyni". 1076-2

Potrzebne panienki do haftu, dziurek. Małachowskiego 3-a. 1074

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Sztygar poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Iskry" Sosnowiec pod „Sztygar". 1013-3

Szofer mechanik posiadający dobre świadectwa, może przeprowadzać samodzielnie remonta, poszukuje posady od zaraz w miejscu lub na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Iskry" pod „Szofer" 1024-1

Panienka inteligentna poszukuje posady gospodyni do pojedyńczej osoby w miejscu. Zgłoszenia do Iskry pod „Panienka" 1094

Inteligentna młoda blondynka z wykształceniem 6 semestrów szkoły handlowej poszukuje ubocznego lub stałego zajęcia w miejscu. Zgłoszenia „Iskra" pod „młoda blondynka". 1116

Lokale.
4 grosze za wyraz

Poszukuję pokoju umeblowanego przy rodzinie. Cena obojętna. Zgłoszenia do adm. „Iskry" pod pokój 1114-1

Różne.
4 grosze za wyraz

Szkoła pisania na maszynie H. Lewkowicza Będzin, Sączewska 29 uczy pisać na maszynach systemem amerykańskim. Do dyspozycji maszyn najnowszych konstrukcji. Wydaje świadectwa uczniom, kończącym naukę. 705-2

Dyplomowany nauczyciel udziela lekcji i konwersacji języka niemieckiego pod przystępnymi warunkami Zgłoszenia w Iskrze adm. 1018-1

Student uniwersytetu udziela lekcji w zakresie szkoły średniej. Wiadomość w adm. Iskry. 1021-1

Z kilku miljardami i współpracą przystąpię do solidnej spółki handlowej lub przemysłowej. Oferty pod „Buchalter" Iskra Dąbrowa. 1101-2

Konwersacji francuskiej szukam w godzinach wieczorowych najchętniej u młodej osoby. Zgłoszenia do Iskry „sub. Zaawansowany" 1075

Przybłąkała się suczka żółta w białe łaty. Jest do odebrania za zwrotem kosztów. Będzin, ul. Kościuszki 10 u Kajetana Zaby. 1117-1

Zgubione dokumenty.
3 grosze za wyraz.

Szota Jan zgubił kartę pobytu wyd przez kop. „Hr. Renard" i książkę wojskową wydaną przez P K U Będzin. 1016-1

Antoniemu Copowi skradziono książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. 1017-1

Unieważniam skradzioną książkę wojskową Klossa Lotara, urodzonego 1897 wydaną przez dwo kadry szwadronu żandarmerji wojskowej 5 w Krakowie 1025-2

Icek Szwarcbord zgubił kartę odroczenia wydaną prze PKU Będzin 1034-1

Szwalewski Piotr zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin i dowód osobisty wydany przez gminę Smoszowa. 1033-1

Wawrzyńcowi Rzepała skradziono dokumenty wojskowe wydane przez 19 p. ułanów wołyńskich wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gm. Zagość i świadectwo urodzenia 1051-2

Jan Paljan zgubił kartę zwolnienia wydaną przez ostatnią kom. polską w Chrzanowie. 1063-2

Maksymiljan Malczewski zgubił dokumenty wojskowe wyd. przez PKU Sosnowiec. 1062-2

Wojciechowski Adam zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Będzin, oraz dowód osobisty wydany przez gminę Radków, metrykę urodzenia z parafji Konieczna. 1065-2

Pachrowicz Marja zgubił paszport wydany przez gminę Jędrzejów. 1064 2

Podsiadło Stanisław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. 1106 3

Antoni Bagiński zgubił książkę od wypłaty nr. 808 wydaną przez kop. „Flora" 1098

Dosa Piotr zgubił książeczkę kasy chorych wydaną przez cementownię „Grodziec" 1100-2

W adm. „Iskry" są do odebrania za zwrotem kosztów ogłoszenia różne dokumenty Andrzeja Wenca. 1114-1

Redaktor W. Mossiorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zagłębia", S. A. Ogalińska 1

Nasze sprawy.

O rewizję kalkulacji kupieckich.

Sosnowiec, 23 lutego.

Gdy ceny wzrastały z dnia na dzień, gdy na rynku handlowym oczekiwały na nas coraz to nowe przykre niespodzianki, wówczas kupcy-detaliści słusznie wystąpili do władz z żądaniem uwzględnienia w ich kalkulacjach potrzeby t. zw. „krycia się", czyli znania prawa odkupu.

Codzienny niemal wzrost cen stawiał kupców w takiej sytuacji, że nie mieli nigdy pewności, czy za pieniądze, otrzymane ze sprzedaży towaru, będą go mogli kupić w takiej samej ilości u hurtownika w jakiej się go pozbyli.

Uwzględniając ten stan rzeczy, władze, powołane do regulowania cen, godziły się na to, by w kalkulacjach kupieckich, prócz procentów zysku, istniał także pewien procent zarobku, traktowany, jako rezerwa kapitału na wypadek gwałtownego wzrostu cen.

Niejednokrotnie na tem miejscu stawialiśmy w obronie w tym wypadku słusznych żądań kupców, trzeba bowiem było zgodzić się z tem, że kupiec ma prawo domagać się takich cen w detalu, by np. za pieniądze, otrzymane ze sprzedaży bucików, mógł kupić u hurtownika taką samą parę obuwia. Prawo odkupu powinno być stosowane, jako słuszne i sprawiedliwe.

Od miesiąca jednak sytuacja się zmieniła zasadniczo. Zarówno waluty, jak i ceny towarów ustabilizowały się i niema obawy, by kupców oczekiwały niemiłe niespodzianki w postaci gwałtownego wzrostu drożyzny i by za kapitał, który mają obecnie w obrocie, nie mogli już w swych składach zgromadzić tyle towaru, ile go odstąpili klijentom. Przeciwnie, tendencja zniżkowa może czasami pozwolić na zakupno w hurcie towarów znacznie taniej, niż to przewidywała nawet najuczciwsza ich kalkulacja.

Zważywszy to wszystko, nie od rzeczy byłoby w zmienionych warunkach przejrzeć powtórnie kalkulacje kupieckie i skreślić procenty zysku, przeznaczone specjalnie na „krycie się". Oczywista, pracy tej musiałaby się z urzędu podjąć delegacja cennikowa.

Jeżeli delegacja dotąd nie zajęła się tą sprawą to chyba tylko dlatego, że nie było jeszcze wielkiej pewności, czy stabilizacja cen utrzyma się czas dłuższy, czy po pewnem uspokojeniu na rynku handlowym nie trzeba będzie powrócić do kalkulowania cen, według wzoru z okresu panowania drożyzny.

Upływa jednak miesiąc i nic nie wskazuje na to, by drożyzna miała ochotę szaleć po dawnemu. Można więc śmiało przystąpić do skreślenia procentów zysku, przeznaczonych na „krycie się". Niewątpliwie delegacja spotka się przy tej okazji z wypadkami skreślenia tych procentów przez konkurencję, b e z interwencji władz, lecz istnieją jeszcze i takie branże, których procent zysku brutto jest w obecnych warunkach za wysoki.

Z rady miejskiej.

Dąbrowa, 23 lutego.

W ubiegły czwartek odbyło się posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie.

Pomimo, iż zebranie odbyło się w drugim terminie i na porządku dziennym była tak ważna sprawa jak budżet na rok bieżący przewodniczący otworzył zebranie przy udziale aż 3 radnych, nie licząc oczywiście zarządu miasta.

Po upływie pół godziny przybyło jeszcze 4 radnych i w takim komplecie miano rozważać tak ważną dla miasta sprawę, co na szczęście do s k u t k u nie doszło.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego posiedzenia, wybrano komisję do rokowań zwierząt pociągowych do które powołano pp. prezydenta W. Sokołowskiego, Z. Ciepiaka, G. Lewickiego i Z. Elwertowskiego, E. Szenborna, Husarzewskiego i Stankiewicza.

Następnie omawiano sprawę godzin handlu i w kwestji tej rada postanowiła poprzeć akcję stow. kupców polskich, które ma się zwrócić z prośbą do władz centralnych, aby zakłady handlowe mogły być otwarte w ciągu 10 godzin, bez doliczania terminu zamknięcia w porze obiadowej, jak to ma obecnie miejsce.

Kiedy miano przystąpić do rozpatrzenia budżetu, jeden z radnych postawił wniosek, aby budżet rozpatrzony był przedewszystkiem przez komisję.

Ponieważ wniosek ten został odrzucony, 3 radnych zebranie opuściło.

Oczywiście nie można było myśleć o rozpatrzeniu budżetu przy udziale pozostałych 4 radnych, którzy zb. także odradzali chęć opuszczenia sali i na wniosek radnego Ciepiaka, rada postanowiła powołać komisję, celem uprzedniego rozpatrzenia budżetu.

W skład komisji wchodzi zarząd miasta oraz wybrani członkowie rady pp. Zylbersztajg, Bednarski, Zelawski, Zieliński i Grinbaum.

Na tem posiedzenie zakończono.

Kronika.

Kalendarzyk.

23 Sobota	Dziś Piotra i Domj. Jutro Macieja Apost. Wsch. słońca 6.41 Zach. „ 4.59

Obligacje 8 proc pożyczki państwowej. Ministerjum skarbu rozesłało do wszystkich izb skarbowych okólnik w którym je zawiadamia, że ustalony kurs, według którego mogą być przyjmowane na kaucję i wadja obligacje 8 proc. państwowej pożyczki złotej z roku 1922, zmienia się od dnia 12 grudnia r. b. aż do odwołania w następujący sposób: mk. 4 800.000 za jedną obligację opiewającą na dziesięć złotych i 10.000 mk. i mk. 24 000.000 za obligację opiewającą na 50 złotych i 50.000 mk.

Choroby zakaźne w powiecie. W tygodniu od 10 do 16 b. m. zachorowało w Klimontowie na ospę naturalną osób 2 zmarło 2, w Zagórzu zmarło 2; na tyfus brzuszny: w Sosnowcu 2, w Zawierciu 1 i w Wysokiej 1; na tyfus plamisty zachorowało w Będzinie 1 osoba, w Zagórzu zmarła 1; na płonicę zachorowała w Zawierciu 1 osoba; na błonicę w Sosnowcu 2; na gruźlicę zachorowało: w Sosnowcu 6, w Będzinie 3, w Dąbrowie 1, w Zawierciu 1, w Zarkach 3; zmarło: w Będzinie 1 w Dąbrowie 4, w Zawierciu 2; na grypę zachorowało w Sosnowcu 2 osoby, w Będzinie 1; zmarła w Sosnowcu 1 i w Będzinie 1 osoba. W tymże okresie odkażono mieszkań w całym powiecie 25.

Zegar na dworcu. Na froncie dworca kolejowego wisi zegar. Rzecz niezwykle wygodna, o ile się zegar ten nie późni, ani nie spieszy. Trzeba mu przyznać, że obowiązek swoje pełnił dość sumiennie, lecz od mniej więcej dwóch tygodni można korzystać z jego widoku tylko w dzień, bo gdy noc zapadnie, cyferblat spowity jest w mrokach i żadne oko ludzkie nie dojrzy wskazówek zegara, bo lampa, która dawniej oświetlała cyferblat od pewnego czasu już się nie świeci. Rozumie się, wina nie jest po stronie lampy, lecz tych, którzy mieli dosyć czasu na zreparowanie jej, o ile wogóle było ono potrzebne. Być może chodzi tu o zaoszczędzenie światła i pokazanie, że niekoniecznie wszystko musi być robione z sensem.

Znowu o kasach kolejowych. Kasjerzy kolejowi w Sosnowcu stanowczo odmawiają sprzedaży biletów na kilka godzin przed odejściem pociągu. Twierdzą oni, że w następstwie takiej sprzedaży mają pewne trudności przy oddawaniu kasy kolegom, mającym dyżur po nich. Kolej jednak istnieje dla wygody publiczności, a nie kasjerów. Tego samego zdania będą chyba i władze kolejowe.

O zlikwidowanie zatargu w górnictwie na G. Śląsku. Od wczoraj bawi w Zagłębiu p. Cybulski, naczelnik departamentu hutniczo - górniczego w ministerjum przemysłu i handlu, dziś zaś przyjeżdża do Sosnowca p. Klott, nacz. departamentu pracy w min. pracy. Panowie ci, w towarzystwie insp. pracy p. Gallota udadzą się dzisiaj na Śląsk, gdzie między przemysłowcami, a robotnikami kopalnianemi powstał zatarg na tle czasu pracy. Na Śląsku, jak dotąd, nie obowiązuje ustawa o 8-godzinnym dniu pracy, a odpowiednie przepisy niemieckie utraciły już swoją moc obowiązującą. Przemysłowcy śląscy proponują robotnikom pracę 8 godzinną, lecz wjazd do kopalni i wyjazd powinienby się odbywać poza temi 8-godzinami, nie zaś, jak tego żądają robotnicy, w ramach ustawowego dnia pracy.

Sprostowanie. We wczorajszym numerze naszego pisma zamieściliśmy notatkę o zabawie tanecznej w Będzinie na dochód niezamożnych uczniów, w której mylnie podany został termin, mianowicie: zabawa odbędzie się w dniu 23 b.m. a nie 24, jak było podane.

O sprawozdania. Bardzo często, zwłaszcza w obecnym okresie, urządzane są zabawy i wieczorki na różne cele kulturalne, oświatowe i dobroczynne.

Ponieważ są to fundusze publiczne, obowiązkiem instytucji tych jest podawanie sprawozdań do wiadomości publicznej, tymczasem dotychczas jest to rzadko stosowane, co wywołuje niekorzystne wrażenie i niepotrzebne komentarze.

Odczyt o gruźlicy. W niedzielę, dnia 24 b. m. o godzinie 3 i pół p. p. w sali polskich związków zaw. na Pogoni (ul. Marjacka 1), staraniem t-wa przeciwgruźliczego odbędzie się odczyt d-ra Nasiłowskiego: „O gruźlicy u dzieci, u młodzieży i u dorosłych", ilustrowany przezroczami.

Na odczycie poprzednim w styczniu w sali „Trocadero" i prelegenta i słuchaczy spotkał niemiły zawód, że z powodu trudności technicznych nie można było wyświetlić odpowiednich przezroczy.

Obecnie poczyniono wszelkie starania, aby wyświetlenie obrazów się udało. To też i słuchacze poprzedniego odczytu będą mieli sposobność ujrzeć ciekawe obrazy rozmaitych postaci gruźlicy u ludzi, u zwierząt i u ptaków.

Wychodząc z założenia, że wiadomości o gruźlicy (suchotach) winny dotrzeć do najszerszych warstw społecznych, t-wo nie pobiera opłaty za wejście na swe odczyty, natomiast zamożniejsi słuchacze mogą składać dobrowolne ofiary na ręce obecnych na sali członków zarządu t-wa.

Dlaczego tanieje mięso wołowe? W tych dniach cena mięsa wołowego w Zagłębiu spadła z 3.800.000 mk. za kilo do 3.500.000 mk. Rzeźnicy przepowiadają dalszy spadek ceny tego jednego z podstawowych artykułów żywnościowych. Na ten stan rzeczy, jak nas informują, wpływa znaczny napływ do Polski bydła rumuńskiego, znacznie tańszego niż krajowe. Bydło rumuńskie sprowadzane jest do nas

---

W SZPONACH ANARCHISTÓW.

15.

— Stosownie do życzenia nieboczyka — odezwał się płatnik — kajuta pozostaje w posiadaniu jego służącego. Ale to należy do mnie — dodał biorąc zapieczętowaną kopertę z datkiem pieniężnym dla załogi. Gdy urzędnik schował kopertę do kieszeni, Bimjee skłonił się z uszanowaniem na znak, że zrozumiał.

— Tak — odezwał się doktór z żalem. — Ja tu już nic nie mam do roboty. Byłbym się założył, że go dowiozę żywego! Robiłem co mogłem; więcej człowiek dokonać nie zdoła!

— Ale, kochany doktorze, on już był śmiertelnie chory, gdy wsiadał na okręt. Ja to odrazu spostrzegłem, a tego samego zdania był starszy steward jak tylko minęliśmy Colombo. Na tobie żadna wina nie ciąży. Ten przeklęty upał m ó g ł b y c a ł y pułk uśmiercić, możemy w i ę c być zadowoleni, jeżeli więcej takich wypadków nie będziemy mieli. Ale ty sam wyglądasz nieszczególnie; napij się więc wódki na uspokojenie i idź spać. Ja zaraz każę pobudzić cieślów, żeby trumnę zrobili.

Tak rozmawiając wyszli, a Bimjee znów skłonił się nizko na pożegnanie.

Pan Allison jeszcze raz zwrócił się ku niemu

— Słuchaj! wszystko ma pozostać tak jak jest, dopóki ja jutro rano nie porówam z inwentarzem.

— Achacha, achacha, sahib, tak, ja zrozumieć i wszystko zostać jak jest! — i na znak, że zrozumiał, przyłożył dwa palce do turbanu i skłonił się znowu.

Gdy odeszli, Bimjee rozesłał swoją matę na zewnątrz pod drzwiami, położył się na niej i tym sposobem zamknął przystęp do kajuty. Zaraz potem dzwon uderzył ośm razy: była północ. Dalekie nawoływania i kroki na dolnym pokładzie wskazywały, że zegar nastawiano; potem ucichło wszystko.

Wkrótce jednak wśród ciszy nocnej dały się słyszeć głuche uderzenia młotów. To trumnę już zbijano, gdyż w tych gorących stronach kto umrze po zachodzie słońca już o wschodzie słońca nazajutrz bywa pochowany.

Bimjee cierpliwie trzymał straż: nie ruszył się z miejsca. Około drugiej ukazał się cieśla ze swymi pomocnikami i przyniósł białą skrzynię z desek. Czekali przed kajutą, dopóki nie przyszedł płatnik; wtedy wnieśli skrzynię do pokoju i ułożono w niej zwłoki Carlestona; Bimjee ujął je pod pachy a cieśla za nogi. Następnie na znak Allisona wieko postawione w kącie. Po dokonaniu tego smutnego obowiązku ludzie w milczeniu opuścili pokój.

— O godzinie piątej twój pan zostanie pochowany. Pamiętaj, żeby wszystko było w porządku, — rzekł jeszcze płatnik, poczem wyszedł i drzwi zamknął za sobą. Kroki przebrzmiały i Bimjee pozostał sam przy trumnie swojego pana.

Nasłuchiwał jeszcze jakiś czas z wielkiem natężeniem, potem zasunął rygiel u drzwi, wydobył flaszeczkę, którą miał przy sobie i wyjął korek. Ostra woń napełniła natychmiast pokój. Bimjee odsunął flaszeczkę pod nos zmarłego i po paru sekundach wydobyło się już lekkie westchnienie z ust Carlestona. Otworzył oczy.

— Gdzie ja jestem?...— szepnął.

— Obudź się—prędko; niema czasu do stracenia!

— To ty, Ashuturze?

— Tak, to ja. Wypij to duszkiem.

Hindus otworzył był kuferek z lekarstwami i wyjął z niego szklankę, w której już napój był przygotowany. Jedną ręką przytknął ją do ust Carlestona a drugą podniósł mu głowę.

Rzekomy nieboszczyk orzeźwiał odrazu i z krzykiem przerażenia wyskoczył ze skrzyni. Nogi chwiały się pod nim, ale Ashutor podtrzymał go i zaprowadził w jeden z kątów pokoju.

Hindus otworzył następnie szybko ale ostrożnie drugie kufry, które zabrał z sobą z Kalkuty i wydobył z nich dnie połowy woskowej figury, będącej wiernem odtworzeniem postaci jego przyjaciela. Podobieństwo było zachowane do najdrobniejszych szczegółów; nawet jedwabny żakiet, w który figura była ubrana był zupełnie taki sam jak ten, w którym zasnął Carlestone. Trumna w mgnieniu oka została znów zapełniona.

Tymczasem i Carlestone nie pozostał bezczynnym; odział się z pewnem wysiłkiem, w przestronną nocną szatę a na głowę i ramiona zarzucił sobie wielkie prześcieradło.

Przyjaciele nie zamienili ani jednego słowa; działali według starannie obmyślanego planu, jak dwaj strategicy, którzy dokładnie wiedzą, jakie ruchy każdy z nich ma wykonać. Podczas gdy Ashutor poprawiał jeszcze ubranie na woskowej figurze, Carlestone odsunął pocichu rygiel u drzwi, obejrzał się naokoło, wybiegł na pokład a potem zbiegł pobliskiemi schodami na dół, gdzie znajdował się cały szereg łazienek i do jednej z łazienek się wśliznął.

c. d. n.

…iż od 10 dni, lecz napływ ten nie odrazu wpłynął na cenę mięsa. Dopiero obecnie handlarze bydła, nie mogąc wytrzymać konkurencji, zniżyli cenę żywca. Jest nadzieja, że wkrótce będziemy świadkami wielkiego potanienia mięsa, szkoda tylko, że trzeba było sprowadzać bydło aż z Rumunji, by nareszcie pękł tak długo gnębiący nas pasek.

Podziękowanie. Komenda policji państwowej pow. będzińskiego składa za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie towarzystwu przem. handl. „Piast" w Będzinie za hojny dar w wysokości 50 mil. mk., na koszta przeniesienia biura 3 go komisarjatu p. p. w Będzinie.

Spadek z Anglji i perypetje rodziny Fersterów. Od kilku dni bawi w Sosnowcu niejaki Wolf Józef Ferster z Piotrkowa. Nie mając widocznie innego sposobu zarobkowania, postanowił wykorzystać odpowiednio swoje nazwisko. Do jednej z pań w Sosnowcu, pochodzącej z domu Fersterów, wysłał onegdaj karteczkę, w której prosił gorąco o widzenie się z nią. Gdy jednak nie mógł się jej doczekać na umówionem miejscu, postanowił udać się do jej mieszkania. Tu pani tej i jej matce zakomunikował swoje nazwisko, poczem podzielił się radosną nowiną o śmierci ich mlecznego brata w Anglji, po którym pozostało kilkaset tysięcy funtów szterlingów spadku dla wszystkich Fersterów, lecz koszta wywindykowania tego spadku wyniosą 20 milj. m. od osoby.

Panie w żaden sposób nie mogły sobie przypomnieć o istnieniu mlecznego brata, któryby mieszkał w Anglji. W czasie rozmowy pań z domniemanym krewnym wszedł do mieszkania jeszcze jeden Ferster. Spostrzegłszy przybysza z Piotrkowa, zawołał:—Oddaj moje 25 miljonów!

Sytuacja wyjaśniła się natychmiast. Ferster z Piotrkowa jest zwykłym oszustem, któremu chodziło o wyłudzenie kilkuset miljonów marek od tych, którzy mają nieszczęście nosić takie samo nazwisko.

Jeden z rodziny Fersterów wkrótce po wyjaśnieniu się sprawy odprowadził swego imiennika — oszusta do komisarjatu. Gdy już byli blisko komisarjatu, tuż obok psa kamiennego, Ferster z Piotrkowa napił się morfiny, ale była to tak drobna ilość, iż po wypiciu wody, a głównie pod groźbą odesłania do szpitala, Ferster natychmiast powrócił do zdrowia.

Obecnie jest pod opieką policji.

Sprawa tragarzy. Tragarze sosnowieccy, którym powierzone są nieraz bardzo cenne pakunki, nie posiadają odpowiednich odznak. Nierzadko też zdarzają się wypadki kradzieży, których sprawcami są tragarze. Trudno ich później odnaleźć, gdyż nie posiadają ani odznak, ani numerów. Sprawą tą powinnyby się zająć władze miejskie i zaprowadzić w tym wypadku porządek taki, jak przystało na miasto stutysięczne.

Niedziela wywiadowcza w gimnazjum żeńskiem w Dąbrowie odbędzie się dn. 24 go b. m. Udzielanie informacji o postępach uczenic w nauce poprzedzi referat nauczyciela gimnazjum p. J. Kaczkowskiego na temat „Inteligencja dzieci".

Początek o godzinie 11-ej rano. 1097

Z parafji ewangelickiej. W niedzielę, d. 24 lutego, o g. 10 rano odprawi nabożeństwo w miejscowym kościele ewangelickim w języku polskim ks. Wittenberg, pastor żyrardowski.

Smaczne wędliny. W sobotę ubiegłą kasa chorych postanowiła jednego z należących do niej koni dobić, wyleczenie bowiem biednego koniska okazało się rzeczą niemożliwą. Z rzadkiej tej okazji łatwego zaopatrzenia się w większą ilość mięsa skwapliwie skorzystali rzeźnicy będzińscy z ul. Małachowskiego i Kołłątaja i kupili konia za 60 mil. mk., zobowiązując się równocześnie skórę zwrócić kasie chorych. W związku z tem wydarzeniem opowiadają sobie w Będzinie że wędliny, a zwłaszcza „czysto wieprzowe" kiełbasy potanieją.

Napad. Na powracających z Będzina kupców M. Glinwalda z Zagórza i L. Najera z Dąbrowy, napadło na Koszelewie dwuch podchmielonych osobników, którzy poturbowali kupców i wyrwawszy im teczkę, zawartość w postaci gotówki i różne rzeczy, wysypali na chodnik.

W czasie zajścia zgromadził się tłum gapiów, który rozkradł leżące na ziemi przedmioty, jak również sporo gotówki.

Zawiadomiona policja zarządziła pościg i sprawców ujęła. Są to S. S. z Będzina i L. N. z Sosnowca, których osadzono w areszcie.

Znalezienie noworodka. Na polach będzińskich znaleziono zwłoki noworodka, które dostały się tam z beczki asenizacyjnej przy oczyszczaniu ustępu stacyjnego.

Ujęcie kieszonkowców. Na stacji w Starym Będzinie policja aresztowała dwuch kieszonkowców, L. Gliklicha i P. Sztencela, obydwu z Częstochowy, w chwili, gdy usiłowali okraść ślązaków.

Złodziejaszków naturalnie osadzono w areszcie.

Tajemnicze morderstwo. W lesie ciągowickim pod Wysoką, znaleziono zwłoki mieszkańca Ciągowic, 23 letniego Jana Jurczyka zamordowanego w niewyświetlonych dotychczas okolicznościach.

Oględziny zwłok ujawniły ślady uderzenia w głowę, zadane tępem narzędziem.

W sprawie tej toczy się energiczne dochodzenie.

Nieletni złodzieje. W zakładzie wychowawczym przy ulicy Zygmunta w Sosnowcu 2 ch wychowanków jeden 14, drugi 15 letni skradli kołdrę wartości 20 m. mk. Kołdrę odebrano, młodzieniaszków wzięto pod ściślejszy dozór.

Wypadek z bronią. W Myszkowie w ub. niedziele odbywało się wesele Bolesława Zębika. Na wesele przyszedł 16 letni Stefan Zębik. Znalazł rewolwer Bolesława Flaka i zaczął nim manipulować. Spowodował wystrzał, którym zranił się w głowę śmiertelnie.

Przewieziony do szpitala w Zawierciu Zębik zmarł po upływie 2 godzin.

Pożar. Wczoraj o godz. 4 rano, w fabr. szkła w Ząbkowicach w gazowni zapaliły się rury zaalarmowano straż ogniową, która ogień w zarodku stłumiła.

Na delirium tremens. W Dąbrowie, w domu przy ul. Kościelnej zmarł wskutek nadużycia alkoholu pewien mężczyzna.

Amatorzy kur. Marji Walczakiewicz w Grodźcu „dobrana para", mężczyzna z kobietą, skradli 4 kury za 40 milj. mk. Złodziejską parę aresztowano.

Z kina Zacisze. Po bardzo poważnych rzeczach, które widzieliśmy na ekranie tego kina, następuje nadzwyczaj urozmaicony tydzień śmiechu, na który składa się kilka dwuaktówek z Haroldem Lloydem na czele.

Wstęp dla młodzieży dozwolony.

W celu uprzystępnienia dzieciom rozrywki, zarząd kina wyznaczył dla nich możliwie najniższą cenę marek 500 tysięcy za wejście.

Kradzieże. Z warsztatu kowalskiego M. Koszek, Sosnowiec Nowokościelna 9, skradziono narzędzia kowalskie, wartości 100 milj. mk.

— Jakubowi Judzie na st. w Sosnowcu skradziono portfel z 25 milj. mk.

— Janowi Bucholcowi w Milowicach skradziono z mieszkania gotówką 51 m. mk.

— Bajli Blady, Sosnowiec, ul. Konrada skradziono halenkę i koszulę wartości 50 m. mk.

— Janowi Krupię, Sosnowiec, Daleka 26 skradziono bieliznę wartości 70 mil. mk.

— Sas-Dobrzańskiemu, z a m. przy ul. Szkolnej 5, skradziono portfel z wekslami, opiewającemi nasumę 200 milj. mk. i 100 mil. gotówką.

— Spisano doniesienie urzędnika administracji fabr. Dietla w sprawie systematycznej kradzieży wełny. Część skradzionej wełny w ilości 34 klgr wartości 20 funtów szterling została odnaleziona.

— Za kradzież węgla na st. w Strzemieszycach, aresztowano 4 kolejarzy. Sprawę skierowano na drogę sądową.

— Majerowi Pozmautlerowi przy ul. Narutowicza w Sosnowcu skradziono 10 par kopyt szewskich za 150 milj. mk.

Ślizgawka na chodniku. Na chodniku przy ul. Sienkiewicza w Dąbrowie, ulicznicy urządzili sobie ślizgawkę, ciągnącą się aż do ul. Ulmana.

Przejście chodnikiem jest niemożliwe, gdyż gromada wyrostków bez przerwy jeździ na saneczkach, co wywołało już kilka wypadków.

Możeby policja wypłoszyła tych amatorów, co pozwoli ludności skorzystać z jedynego na tej ulicy chodnika.

Z piśmiennictwa.

Antoni Rączaszek: Opowiadanie powstańca.—Z powrotem, nakładem autora, odbito czcionkami drukarni sejmiku będzińskiego 1924 r.

Ruch umysłowy w Zagłębiu w przeciwieństwie do olbrzymiego ruchu handlowego i przemysłowego rozwija się bardzo powoli. Powiedzieć to można przedewszystkiem o ruchu literackim, dlatego też każdy objaw tego ruchu należy powitać jako bardzo korzystny, tembardziej, jeżeli tematy poruszane przez autora łączą się ściśle z teraźniejszością lub przeszłością Zagłębia. Z dwu opowiadań p. Rączaszka charakterystycznem jest przedewszystkiem pierwsze: Opowiadanie powstańca. Temat tego opowiadania, oparty na opowiadaniach jednego z weteranów r. 1863 pochodzącego z Czeladzi, zaznajamia czytelnika z zupełnie dotąd ogółowi nieznaną rolą Zagłębia w powstaniu styczniowem. Choćby już ten wzgląd, nie mówiąc o bardzo poprawnej konstrukcji czysto literackiej „Wspomnienia" usprawiedliwia w zupełności powodzenie, któremby się ta książeczka cieszyć powinna nawet w najszerszych warstwach naszego społeczeństwa. Zwłaszcza młodzież nasza szkolna z pożytkiem zaznajomić się powinna z jej treścią. Drugie opowiadanie p.t. „Z powrotem" porusza temat związany z dziejami wielkiej wojny, a przepojone jest całe uczuciem niezwykłego ukochania rodzinnej ziemi.

Książeczka p. Rączaszka wprawdzie ma objętość niewielką, świadczy jednak pochlebnie o zdolnościach literackich autora i umiejętności wyboru tematu.

Z teatru.

Dziś dla młodzieży odbędzie się w teatrze przedstawienie popołudniowe po cenach niższych. Młoda publiczność bawić się będzie na „Panu Damazym"—znakomicie, gdyż komedja charakterów Józefa Blizińskiego daje artystom szerokie pole do popisu, z czego zresztą wywiązują się koncertowo. Początek, godz. 4-ta. Pozostałe bilety nabywać można w kasie teatralnej od godz. 3-ej.

Dziś wieczorem zajmująca satyra świetnego literata i komedjopisarza Włodzimierza Perzyńskiego: „Polityka", która pod reżyserją Romana Tańskiego grana jest przewybornie.

Niedziela po południu: afisz zapowiada interesującą sztukę St. Przybyszewskiego „Złote runo" z Topolską, Tańskim, Opalińskim, Palańskim, Dydrychem w rolach głównych z Knake Zawadzkim w roli Ruszczyca na czele. Początek, godz. 4-ta.

Niedziela wieczorem — po raz trzeci „Nieprzyjaciółka" Nicodemiego. Sztuka ta, daleka od zwykłych sztuk szablonowych, na poprzednich przedstawieniach wywarła potężne wrażenie na widzach. Artyści grają doskonale, a wystawa każe zapomnieć widzowi, że jest na przedstawieniu w teatrze prowincjonalnym. Początek, godz. 8-ma.

Poniedziałek — Dąbrowa — zajmująca „Nieprzyjaciółka" Nicodemiego, która święciła tryumf na scenach zagranicznych i w teatrze krak. „Bagatela".

Wtorek — Niemce. Teatr sosnowiecki daje w nadchodzący wtorek Przybyszewskiego „Złote runo" w wykonaniu artystów naszej sceny. Będzie to zarazem pierwszy występ St. Knake-Zawadzkiego w teatrze na Niemcach.

Ofiary.

— Lekarz Weterynarji dr. Eugenjusz Schönborn na „chleb dla głodnych dzieci" 20 milj. mk.

— Na kroplę mleka od E. J. 5 milj. mk.

— Józef Zębala na dzieci w Granicy składa 10 milj. mk.

— Dla dzieci w przytułku Granicy na ręce dr. Kozłowskiego. Ze szkoły P. Potkajowej uczenice 18 chlebów 2 kil. i 1 kil. 1 koc 1 palto od p. Z. Kowalskiej 3 serdaczki, 1 paltocik, 5 p. spodni, 4 bluzy.

— Zygmunt Rzadkiewicz składa na kroplę mleka 5 milj. mk. i na „chleb głodnym dzieciom" 10 miljonów mk.

— Dyr. polskiej szklarni Stefan Knap na dzieci w Granicy składa 5 miljonów mk.

— Nieprzyjęte znaleźne za klucz przez p. Bolesława Kowalskiego składa Jadwiga Jochalska na dzieci w Granicy 10 milj. mk.